

22 października 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(Rz 5,12.15b.17-19.20b-21) Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli... Jeżeli bowiem przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa. Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego - Jezusa Chrystusa. A zatem, jak przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi. Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

(Rz 5,12.15b.17-19.20b-21)

Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli... Jeżeli bowiem przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa. Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego, o ileż

bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego - Jezusa Chrystusa. A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi. Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

(Ps 40,7-10.17)

REFREN: Przychodzę, Boże pełnić, Twoją wolę

Nie chciałeś ofiary krwawej ani płodów ziemi,
lecz otworzyłeś mi uszy,
nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzechy.
Wtedy powiedziałem: „Oto przychodzę.

W zwoju księgi jest o mnie napisane:
Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę, mój Boże,
a Twoje prawo mieszka w moim sercu”.
Głosiłem Twą sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu
i nie powściągałem warg moich, o czym Ty wiesz, Panie.

Niech się radują i weselą w Tobie
wszyscy, którzy Ciebie szukają;
a ci, którzy pragną Twojej pomocy,

niech zawsze mówią: „Pan jest wielki”.

(Łk 21,36)

Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli stanąć przed Synem Człowieczym.

(Łk 12,35-38)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie! A wy [bądźcie] podobni do ludzi, oczekujących swego pana, kiedy z uczyty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołacze. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie.

Komentarz

"Niech będą przepasane wasze biodra i zapalone pochodnie" - te dwa proste obrazy idealnie oddają prawdę, że uczniowie Chrystusa żyją w świecie, ale nie są z tego świata. Obraz przepasanych bioder to znak gotowości do pracy albo podróży: za pomocą pasa nieco podciągano długą szatę, żeby nie przeszkadzała w ruchach. Czytamy w Księdze Wyjścia, że w noc paschalną, w noc wyjścia z niewoli egipskiej, lud Boży spożywał baranka, mając przepasane szaty i laski w rękach. Zatem słowa Pana Jezusa: "niech będą przepasane wasze biodra", znaczą: Nie szukajcie ostatecznego odpoczynku na tej ziemi. Życie na tej ziemi trwa krótko, co najwyżej 120 lat. Wy zostaliście wezwani do życia wiecznego. Niech wasze życie doczesne będzie dążeniem do życia wiecznego. To by była katastrofa, gdyby ktoś na tej ziemi szukał swojego celu ostatecznego. Raczej starajcie się o to, żebyście każdego dnia byli gotowi przyjąć swojego Pana i zdać mu rachunek, bo może On przyjść niespodziewanie.

Z kolei obraz zapalonych pochodni zawiera w sobie wezwanie, ażeby nawet jeżeli otacza nas noc, nie trwać w ciemności. Nocą nazywa Pismo Święte nieznaną prawdę Bożę. O tych, którzy nie znają Boga, mówi Pismo Święte obrazowo, że siedzą w ciemnościach i w cieniu śmierci - nie wiedzą ani tego, skąd się wzięli na tym świecie, ani dokąd idą, nie wiedzą nawet tego, którądy iść. Wy jednak - powiada nam dzisiaj Pan Jezus - miejcie zapalone pochodnie. Poznaliście przecież prawdę, że Bóg was umiłował i powołał z ciemności do swojego prawdziwego światła. Trzymajcie się tej prawdy i starajcie się iść przez życie drogami rozświetlonymi przez Boże przykazania.

W poruszający sposób pisał o tym Apostoł Paweł w Pierwszym Liście do Tesaloniczan. Spróbujmy wsłuchać się w te słowa, jakby były komentarzem do tych słów Pana Jezusa, abyśmy starali się mieć przy sobie zapalone pochodnie: "Wy jednak, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby dzień Pański miał was zaskoczyć jak złodziej w nocy. Wszyscy przecież jesteście dziećmi światłości i synami dnia. Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi. Ci, którzy śpią, w nocy śpią, a ci, którzy się upijają, w nocy są pijani. My zaś należymy do dnia" (5,4-8).

I to jest podstawowe pytanie, jakie narzuca się z lektury dzisiejszej Ewangelii: Czy ja naprawdę należę do dnia? Bo może usnąłem dla nadziei na życie wieczne? Może jestem pijany doczesnością i nic, co ponadczasne, mnie nie obchodzi? Może moja pochodnia zgasła i siedzę w ciemnościach i w nocy śmierci? Bo jeśli tak, to najwyższa pora, żeby się obudzić i odnaleźć swoją pochodnię.

o. Jacek Salij